



Dziękujemy Paniom katechetkom za przygotowanie uczniów do konkursu, organizatorom oraz całemu Zespołowi Oświatowemu w Starych Kobiątkach. Uczestnicy nie tylko zmagali się z pytaniami, ale również ze smakołykami przygotowanymi na zakończenie konkursu.



Dziękujemy.

Śladami Chrystusa Rozważania Drogi Krzyżowej

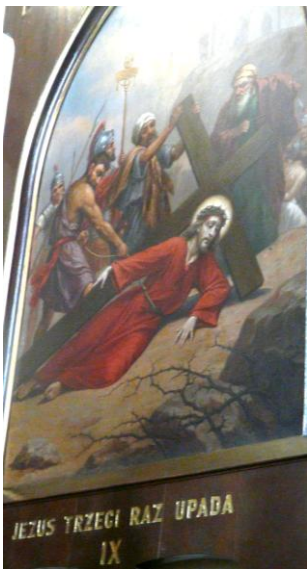
Wiele razy rozważaliśmy już Drogę Krzyżową Pana Jezusa. Wiele razy zrodziło się w nas pragnienie wynagrodzenia za nasze grzechy. Postanawialiśmy zmienić się na lepsze. I niestety stwierdziliśmy niejeden raz, że niewiele się w naszym życiu zmieniło. Czy warto więc wyruszać kolejny raz myślami do tamtego wydarzenia sprzed prawie dwóch tysięcy lat? Warto. Bo tam rozegrał się najwspanialszy akt miłości Boga do człowieka. Może za którymś razem uda nam się powstać z naszego grzechu, do którego przywykliśmy i zmartwychwstać do nowego życia.

Red.

cz.V.

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci.



Panie Jezu, tak niedaleko już do Golgoty. Po raz trzeci upadasz. To najgłębszy kryzys. To kres wszystkiego, co było w Tobie ludzkie, już żadnej siły, żadnego oparcia. Ty – Bóg leżysz bezsilny w rynsztoku ludzkiego grzechu, mojego grzechu. Czujesz Panie mój grzech całym sobą.

Ludzka odwaga opiera się o siłę. Dlatego tak bardzo boimy się sytuacji, gdy brakuje nam ludzkiej siły. Lękamy się starości, choroby, kalectwa, gdyż te stany wprowadzają nas w stan bezsilności ludzkiej. Często

mówimy o kimś – jaki on silny, jaki odważny.

Jezu podnoszący się z trzeciego upadku, pokazujesz nam, że prawdziwa siła i odwaga, ta oparta na Ojcu, zaczyna się dopiero tutaj, gdy nie ma już nic z ludzkiej siły.

Panie, ucz mnie prawdy, że chrześcijanin nie jest silny mocą własną, ale siłą i mocą pochodzącą od Boga. Nasza ludzka siła zwykle buduje w nas pychę, samozadowolenie. Siła przychodząca z wysoka uczy pokory, gdyż wiemy, że nie od nas ona pochodzi.

Panie powstający z trzeciego upadku, proszę o odwagę potrzebną do wyjścia z najcięższego kryzysu, jaki czeka mnie w życiu. Błagam Panie, abym miał wówczas wiarę, aby powstać.

Któryś za nas cierpiał rany ...
I Ty, któraś współcierpiała ...

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony.



Jezu, teraz każdy skrawek Twojego ciała jest sklejonny potem i krwią z szatami. Każdy krok to ból, każdy ruch mięśni rozrywa ledwie przyschnięte rany. Co jeszcze jako człowiek mogę wymyślić dla Ciebie?

Odarcie z szat! Jaki niewyobrażalny ból rozerwania wszystkich ran! Jaki ból stanięcia przed wrogami całkiem nagi, bez żadnej obrony, nawet osłony ubrania!

Panie Jezu obnażony z szat uczysz mnie teraz tej trudnej sztuki stawania w prawdzie o sobie przed Bogiem i ludźmi. Mieć odwagę spojrzeć w oczy prawdzie o sobie.